
Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 30.09.2008 z tytułu niezdolności stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Ius Matrimoniale 14 (20), 223-227

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**WYROK SĄDU METROPOLITALNEGO W KATOWICACH
(C. SOBAŃSKI) Z 30.9. 2008 Z TYTUŁU NIEZDOLNOŚCI
STRON DO PODJĘCIA ISTOTNYCH OBOWIĄZKÓW
MAŁŻEŃSKICH**

I. Przebieg sprawy

M.P. oraz W.J. zawarli małżeństwo 14. 10.2000 w kościele św. Stanisława w (...). Ważność tego małżeństwa zaskarżył M.P. dnia 14. 3. 2004 w Sądzie (...) w (...). Sprawa rozpatrywana z tytułu niezdolności każdej ze stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, zakończyła się 20.12. 2006 wyrokiem stwierdzającym, że nie udowodniono nieważności małżeństwa. Wskutek apelacji powoda sprawa znalazła się 5. 3. 2007 w Sądzie (...) w (...). Trybunał apelacyjny – uzupełniwszy instrukcję sprawy – orzekł 26. 11. 2007 nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności natury psychicznej obu stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tym samym Trybunał apelacyjny uchylił w całości wyrok Trybunału I instancji. Na prośbę powoda Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskryptem z 21. 4. 2008 wyznaczył Sąd Metropolitalny w Katowicach do rozpatrzenia sprawy w trzeciej instancji. Akta sprawy nadeszły 21. 5. 2008. Tegoż dnia przyjęto sprawę do rozpatrzenia. Strony nie przedłożyły nowych wniosków dowodowych. Dopiero po zamknięciu postępowania powód napisał, że gdyby mógł, to chciałby „jeszcze raz zeznać w tej sprawie”. Z pisma powoda nie wynika jednak, co nowego miałby do wniesienia do sprawy. Sąd, biorąc pod uwagę pismo powoda z 12. 6. 2008, uznał, że brak przyczyn uzasadniających wznowienie postępowania. Niniejszym więc Sąd udziela odpowiedzi na pytanie procesowe, które brzmi: czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanej oraz/lub powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich?

II. Prawny i faktyczny stan sprawy

1. Powód zaskarżył małżeństwo z powodu niezdolności do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, zasadniczego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków

małżeńskich, niemocy płciowej, wykluczenia potomstwa – wszystko „po stronie W.P.”. Zapytany pismem z 16. 4. 2004, czy podtrzymuje tytuł niezdolności psychicznej pozwanej i czy dołącza inny tytuł, powód odpowiedział, że podtrzymuje ten tytuł i nie dołączył innego. Trybunał I instancji, biorąc pod uwagę stanowisko zajęte przez pozwaną, ustalił 9. 6. 2004 przedmiot sporu w formie pytania, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich po obu stronach. Podstawą prawną rozpatrywanej sprawy jest przeto kan. 1095 n. 3 KPK. Jego wykładnię zawierają wyroki wydane w poprzednich instancjach. Wypada w tym miejscu przytoczyć fragment motywacji prawnej Trybunału II instancji: „Do kategorii zaburzeń psychicznych powodujących nieważne zawieranie małżeństwa nie zaliczają się zwykle trudności w życiu małżeńskim, które wynikają tylko z różnicy charakteru i temperamentu, a więc trudności, które zazwyczaj pojawiają się w mniejszym lub większym stopniu w każdym związku małżeńskim i przy dobrej woli powinny być skorygowane. Jedynie zaburzenia w stopniu poważnym, niemożliwe do skorygowania niezależnie od dobrej woli stron, stanowią podstawę do uznania małżeństwa za nieważnie zawarte w oparciu o (...) zasadę, że nikt nie może ważnie zobowiązać się do rzeczy, których nie jest w stanie wykonać”. Podobnie stwierdzono w motywacji prawnej wyroku I Instancji: „Nie wystarczą do stwierdzenia faktu nieważności małżeństwa niewielkie anomalie, które mogą jedynie utrudniać, nie zaś uniemożliwiać wspólnotę życia małżeńskiego”.

2. W zeznaniach stron, przesłuchanych w siedzibie Trybunału I instancji, a więc profesjonalnie, trudno znaleźć nie tylko fakty, ale nawet zarzuty, które uzasadniałyby twierdzenie o anomaliiach psychicznych czy to pozwanej, czy to powoda. Ani w tym, co każda ze stron mówi o sobie, ani w tym, co mówi o drugiej stronie, nie ma faktów czy zdarzeń, które mogłyby świadczyć o wypaczeniach osobowości czy anomaliiach którejs z stron. Fragmenty zeznań stron przytoczonych w wyrokach poprzednich Instancji nie wnoszą treści przydatnych jako przesłanki wyjściowe wniosku o niezdolności którejs z stron do życia w małżeństwie. Sam powód zaprzeczył tezie powództwa, twierdząc w piśmie do Sądu z 17. 5. 2008: „swoją dojrzałość emocjonalną w tamtym czasie do założenia rodziny oceniam pozytywnie”.

3. Treści ważnych w świetle tytułu rozpatrywanej sprawy brak też w zeznaniach świadków. Wedle ojca powoda, pozwana „była bardzo

uparta”, nie lubiła domowych prac i szukała kontaktu z koleżankami. Kuzynka powoda twierdzi, że pozwana „chciała mieć swoje życie i swój czas, bez innych ingerencji”, „lubiła kokietować”, ale „nie uzewnętrzniała swoich uczuć”. Bratowa powoda powiada, że „zwracała bardziej uwagę na przyjemności, imprezy, dobrą zabawę...”. Nie są to cechy uniezdalniające do małżeństwa. Powoda wszyscy wychwalają („super dobry”, powiada jego brat). Jedyne matka pozwanej dopatrzyła się skazy na powodzie: „był zazdrosny”. W warstwie faktów znaczących dla sprawy nie ma poważniejszych rozbieżności w zeznaniach świadków. Rozbieżności, wspomniane w wyroku Trybunału II instancji, dotyczą interpretacji wydarzeń – a przecież świadków przesłuchuje się, by dostarczali informacji, a nie własnych ocen.

4. O ocenę Trybunał I instancji zwrócił się do biegłej-psycholog. Wyniki badań testowych powoda wskazują – wedle biegłej – „na obniżoną integrację wewnętrzną powoda, skłonności do podporządkowywania się innym, dążenie do symfonii z innymi ludźmi, tendencje do doszukiwania się ukrytych motywów w ich postępowaniu; tendencje do „poprawiania” swojego wizerunku, przy jednoczesnej nieco obniżonej samoocenie; przedstawiania się w sposób społecznie bardziej aprobowany; z wyraźnymi tendencjami do koncentrowania się na własnych przeżyciach i stanach emocjonalnych; skłonny do reagowania napięciem emocjonalnym i lękiem w sytuacjach trudnych”. Wyniki badań pozwanej biegła zreferowała następująco: „Wyniki badań osobowościowych wskazują na ukształtowanie się u pozwanej istotnej koncentracji na sobie, własnych przeżyciach i stanach emocjonalnych; z tendencjami do zwracania na siebie uwagi. Materiał diagnostyczny pozwala na postawienie uzasadnionych przypuszczeń o istnieniu u pozwanej narcystycznego rysu w osobowości, co się wiąże z obniżoną empatią i rozumieniem potrzeb innych ludzi, potrzebą bycia adorowaną przez innych; występują u pozwanej również tendencje do doszukiwania się ukrytych motywów w postępowaniu innych; obniżona jest wytrwałość zadaniowa, mogą wystąpić trudności z finalizowaniem rozpoczętych działań”. Wnioski biegłej brzmią: „Zarówno pozwana jak i powód mimo prawdziwej, jak się zdaje, intencji zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, nie posiadali wystarczającego stopnia dojrzałości emocjonalnej, aby w sposób prawny stworzyć głęboką, autonomiczną relację małżeńską”. Opinię tą wyraziła biegła wyłącznie na podstawie badań testowych, materiał zawarty w aktach sprawy przytoczyła w istotnych fragmentach, ale nie poddała analizie i nie wyprowadziła zeń wyraźnych wniosków.

5. Sądowi trudno uznać za uzasadnione wnioski biegłej. Biegła nie zajęła stanowiska wobec – przytoczonych przez nią w istotnych fragmentach – zeznań stron i świadków, nie wytłumaczyła, jak mają się jej wnioski do tych zeznań. Sądowi trudno zgodzić się, by można uznać za niezdolną do małżeństwa osobę, która – jak to na podstawie badań testowych ustaliła biegła odnośnie do pozwanej – przypuszczalnie (!) wykazuje rys narcystyczny w osobowości, lubi być adorowaną, wykazuje tendencje w doszukiwaniu się ukrytych motywów w postępowaniu innych i ma „obniżoną wytrzymałość zadaniową”.

Również z – przytoczonych wyżej – cech powoda ustalonych przez biegłą na podstawie badania testowego nie da się zdaniem Sądu, wyprowadzić wniosku o jego niezdolności do wypełniania obowiązków małżeńskich. Biegła zresztą przyznaje, że powód „może doświadczać trudności w zakresie zaangażowania emocjonalnego”, a „jego funkcjonowanie w bliskich związkach interpersonalnych” może być „istotnie utrudnione”.

6. Sędziowie Trybunału II instancji uznali, że „strony były zdolne do trwania ze sobą w „dobrej doli”, nie zaś, gdy „w ich odczuciu nadeszła „zła dola”. W zeznaniach stron nie ma jednak śladu owej „złej doli”, tzn. obiektywnych, ale „należących” do „natury” małżeństwa, trudności. Sędziowie zauważyli zresztą, że owa „zła dola” nadeszła „w odczuciu” stron. Wynika z tego, że strony nie podjęły wysiłków dla trwania w małżeństwie, w ich zeznaniach nie ma mowy o jakichkolwiek próbach ratowania tego małżeństwa. Pozwana zeznaje po prostu o uczuciowym „oddalaniu się” od powoda. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że trudności (nieporozumienia związane z odsuwaniem przez pozwaną poczęcia dziecka, plotki o rzekomej zdradzie powoda) nie były do przewyciężenia, gdyby strony „nie zrezygnowały z walki i poświęcenia” (Jan Paweł II, przem. z 25. 1. 1988, n. 8).

7. Sąd nie podziela argumentacji zawartej w wyroku Trybunału II instancji, wedle której „dowodem na to, że wady osobowości występowały w stopniu ciężkim, niemożliwym do pokonania o własnych siłach, które są zwyczajne u ludzi w ich wieku i sytuacji społecznej, jest to, że strony nie potrafiły ich skorygować w czasie docierania się w małżeństwie, lecz przeciwnie, nasilały się one i pogłębiały”. O tym, że strony nie potrafiły „skorygować” wad osobowości, można by mówić wtedy, gdyby wykazano, że takie próby poważnie podejmowano. Śladu takich prób nie widać, także w fragmentach zeznań przytoczonych w wyroku Trybunału II instancji. Twierdzenie o oso-

bowości uniezdalniającej do małżeństwa wymaga udowodnienia, sam rozpad małżeństwa nie jest argumentem za niezdolnością.

8. Trybunał II instancji orzekł nieważność małżeństwa łącznie z tytułu niezdolności obu stron. Niezdolność, o której w kan. 1095 n. 3, jest niezdolnością konkretnej osoby, małżonkowie, aczkolwiek stanowią wspólnotę życia, nie stanowią jednego podmiotu władz i zdolności psychicznych. W wyroku Trybunału II instancji uzasadnienie niezdolności przedstawia się łącznie („strony”), nie wskazano, na czym miałyby polegać niezdolność każdej ze stron (gdy mowa np. o skorygowaniu wad, nie podano, która ze stron nie potrafiła skorygować – „strony nie potrafiły”!). Wskutek tego przyczyny rzekomej niezdolności ani nie zostały nazwane ani też przypisane konkretnej osobie.

9. Po otrzymaniu uwag Obrońcy węzła małżeńskiego powód skierował do Sądu pismo z 17. 7. 2008. W piśmie tym nie podaje jednak żadnych argumentów na poparcie tezy o niezdolności którejś ze stron małżeństwa. Powód stawia natomiast zarzut, że Trybunał I instancji nie poszedł wątkiem wynikłym – jak twierdzi – z zeznań pozwanej: „przyjeżdżał jednak do mnie, zapewniał, że mnie kocha, moi rodzice uznali to za dobrą monetę i skłonili mnie do poślubienia go”. Wbrew twierdzeniu powoda, ten „wątek” został podjęty, pozwana zeznawała wyraźnie, że ona (jak też i powód) chciała tego małżeństwa, kochała powoda i miała prawdziwą wolę zawarcia małżeństwa. Twierdzenie powoda w piśmie z 17. 7. 2008, jakoby pozwana przyznała, że jej intencje nie były prawdziwe, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Sąd docenia starania powoda o uregulowanie spraw swojego sumienia. Sąd pamiętając o zasadzie nierozzerwalności małżeńskiej, należącej do prawd wiary katolickiej, nie może jednak orzekać nieważności małżeństwa, gdy brak podstaw nieważności, w tym przypadku: gdy nie wykazano, że któraś ze stron w czasie zawierania małżeństwa była dotknięta anomaliami psychicznymi czy wypaczeniami osobowości uniezdalniającymi do małżeństwa. Tych anomalii nie wykazano, w odniesieniu do siebie samego powód wręcz im zaprzecza.

Wobec takiego stanu sprawy Sąd stwierdza, że nie udowodniono niezdolności ani pozwanej ani powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd orzeka przeto, że **nie udowodniono** nieważności małżeństwa. Tym samym Sąd uchyla wyrok Trybunału II instancji.